

Nowoczesna przeciw umowom o pracę

20 lutego 2016

Partia Ryszarda Petru chciałaby uelastyczyć rynek pracy, wprowadzając możliwość zatrudniania pracowników na kontraktach w miejsce umów o pracę. Tymczasem przykłady zawodów, w których funkcjonują takie rozwiązania pokazują, że to najkrótsza droga do intensyfikacji wyzysku.

Według zapowiedzi polityków Nowoczesnej, projekt ma powstać w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Zakłada on umożliwienie stosowania kontraktów jako form zatrudnienia w małych i średnich przedsiębiorstwach. Autorzy twierdzą, że pozytywnie wpłynie to na konkurencyjność mniejszych podmiotów gospodarczych i przyczyni się do przyspieszenia wzrostu PKB.

Jeden z pomysłodawców takiego rozwiązania, członek zarządu partii Paweł Rabiej twierdzi, że kontrakty niesłusznie były dotychczas nazywane "umowami śmieciowymi", podczas gdy jego zdaniem taka forma zatrudnienia jest korzystna zarówno dla pracodawców jak i pracowników. Rabiej przywołuje głosy uczestników konsultacji społecznych, które odbyły się w Sejmie 18 lutego. Zwrócili oni uwagę, że kodeks pracy z 1974 roku jest ponoć dostosowany do potrzeb wielkich przedsiębiorstw, podczas gdy mali gracze mają przez jego zapisy ograniczone pole manewru. Na czym polega owo ograniczenie? Otóż okazuje się, że największą bolączką właścicieli firm jest ograniczony czas pracy. Zdaniem twórców ustawy, takie obostrzenia dyskryminują osoby, które chciałby pracować więcej.

W przypadku umów kontraktowych pracodawca nie będzie skrupowany żadnymi ograniczeniami. Jeśli znajdzie taka potrzeba – będzie mógł zażądać od pracownika pracy nawet po 24 godziny na dobę. Najbardziej drastycznym przykładem jest sytuacja polskich pielęgniarek, które od kilku lat mogą być w Polsce

zatrudniane na kontraktach. Okazuje się, że ich miesięczny czas pracy wydłużył się ze średnio 156 do ponad 200 godzin. Zdarzają się również przypadki pracowników, które od pięciu lat ani razu nie przebywały na urlopie. Osoba na umowie kontraktowej musi również sama ponosić koszty ubezpieczenia społecznego oraz opłacać pozostałe składki.

Projekt Nowoczesnej pokazuje, że ugrupowanie to jest wykonawcą interesów określonych grup społecznych, do których z pewnością nie zaliczają się zwykli pracownicy. W wyniku takiego uelastycznienia, zdecydowanie więcej zyskają przedsiębiorcy, którzy będą mogli bezkarnie wymuszać zwiększenie czasu pracy zatrudnionych.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu